



ulatura równomierna

szybkie opalenie



Działalność masonerii polskiej w czasie wojny światowej II

Warto bliżej przypatrzeć się działalności masonów polskich w Rosji w okresie wojny, a w szcze-

Nasze „ABC”:

Bez Kazimierza Wielkiego

W życiu narodów bywają okresy, w których główna uwaga zwrócona jest na zagadnienia wewnętrzne. Bywają inne, gdy na czoło wybija się stosunek państwa do innych państw.

Po odzyskaniu niepodległości, Polska po krótkim okresie ustalania swoich stosunków z sąsiadami, musiała poświęcić się sprawom wewnętrznym, nie mogła więc prowadzić zbyt aktywnej polityki zagranicznej, nie mogła wysuwać dalek idących postulatów w tym zakresie. Polska była w tym okresie zwolennikiem zachowania istniejącego stanu rzeczy w Europie. Stanowisko to jednak nie wynikało bynajmniej z tego, by wszystkie postulaty Polski w tym zakresie były zaspokojone, ale stąd, że zrealizowanie tych postulatów wymagało uprzednio dokonania przemian wewnętrznych.

Okres historyczny, następujący po odbudowaniu państwa polskiego, przypomina w znacznym stopniu panowanie Kazimierza Wielkiego, poświęcone porządkowaniu i wzmacnianiu budowy wewnętrznej państwa.

Niestety, w znacznym stopniu okres ten został zmarnowany. Brakło wielkich idei. B. premierzy Kazimierz Świątliński i Kazimierz Bartel nie mieli nic więcej wspólnego z Kazimierzem Wielkim, poza wspólnym imieniem. W tych warunkach rolę budowania kamiennych śpiżni pełniło malowanie drewnianych płóc.

Ten rozwój wypadków przerwał wielki wstrząs w polityce międzynarodowej, który był konsekwencją rozpoczęcia na nowo zaborczej polityki niemieckiej. Polska nie zakochała się w sobie, pracując wewnątrz, musiała zwrócić całą swą uwagę na zewnątrz.

I w tym ostatnim okresie wysiłki zbiorowy narodu dokonał wielu cudów. W krótkim czasie zrobiono więcej, niż przez ubiegłe 20 lat. Oczywiście, robiono to wszystko pod kątem zupełnie specjalnych celów doraźnych. Dokonanie wielkich przemian, to zagadnienie wciąż wymaga załatwienia, to zagadnienie, które odkładane być nie może.

Dziś cała Polska zwrócona jest na zewnątrz na razie nie po to, by realizować swe postulaty zewnętrzne, ale po to, by bronić swego honoru i swej niepodległości. Jeśli zajdzie potrzeba, cały naród potrafi stanąć w obronie zagrożonych najwyższych swych dóbr, dążeniem jednak narodu polskiego jest zachowanie pokoju po to, by móc zrealizować jak najszybciej wewnętrzne przemiany, które dopiero Polskę przygotują do realizowania wielkich celów na zewnątrz.

Musimy wreszcie przejść okres panowania Kazimierza Wielkiego, tego wielkiego króla, który przygotował Grunwald i pokój Toruński.

J. K.

gólności grupy Lednickiego. Podług „Revue Internationale des Sociétés Secrètes”, nr. 30, r. 1927:

„W Rosji i w emigracji polskiej działało czterech wybitnych „braci”: adw. Aleksander Lednicki, generał w stanie spoczynku Aleksander Babiański, Aleksander Wiekowski i prof. Baudouin de Courtenay. („Bracia” gen. Babiański i prof. Baudouin de Courtenay zmarli przed niedawnym czasem).

„W Rosji i w emigracji polskiej działało czterech wybitnych „braci”: adw. Aleksander Lednicki, generał w stanie spoczynku Aleksander Babiański, Aleksander Wiekowski i prof. Baudouin de Courtenay. („Bracia” gen. Babiański i prof. Baudouin de Courtenay zmarli przed niedawnym czasem).

Inną agendą loży petersbursko-moskiewskiej był tygodnik „Echo Polskie”, przekształcony później przez Lednickiego na dziennik. W Londynie organem grupy Lednickiego była „Polish Review” organ „Polish Information Committee”, pełniący funkcję łącznika między Lednickim a Warszawską Radą Stanu. Dla Polaków w Londynie wydawano tygodnik „Prawda”.

Prof. Szymon Askenazy, filar tej agencji masonowskiej, „szara amfiteatr” polityki polskiej — a właściwie żydowskiej — w owym czasie pracował na terenie neutralnej Szwajcarii, w Lozannie. Organem jego była „La Revue Politique Internationale”, wychodząca w Lozannie, plac St. François 16. Jak stwierdza tygodnik angielski „The New Witness”, z dn. 27.IX.1917 r. pismo to było organem polityki żydowskiej i się żyło interesom — austriackim, przeciwko koalicji. (Dane te czerpiemy z kapitalnej książki Zygmunta Wasilewskiego p. t. „Proces Lednickiego”, zawierającej materiały dotyczące tego okresu).

ICH PROGRAM

Jak wygląda program tej trójki? Podaje go publicysta angielski R. A. Usher, w mies. „The Nine Century” (październik 1917) (o-bacz „Proces Lednickiego” str. 78):

- 1) Polska jest królestwem neutralnym (w poufnych porozumieniach z Niemcami — przyp. nasz).
- 2) Prawowity rząd polski jest w Warszawie (Rada Stanu — przyp. nasz).
- 3) Nie może być nigdzie utworzona armia polska bez pozwolenia rządu w Warszawie (t. j. bez pozwolenia Re-selera i masonerii polsko-żydowskiej — przyp. nasz).
- 4) Formowanie armii polskiej na froncie zachodnim jest niedopuszczalne.
- 5) Formowanie odrębnej armii polskiej w Rosji jest niedopuszczalne z tego samego powodu, a także dlatego, że dezorganizowałoby armię rosyjską.
- 6) Pokój jak najprędzej jest pożą-dany. Pokój mógłby być osiągnięty, gdyby państwa centralne i rząd tymczasowy rosyjski doszli do porozu-

mienia co do rozwiązania sprawy polskiej.

A więc pragnęli odrębności pokoju (!) rosyjsko - niemieckiego i utworzenia państwa polskiego z łaski trzech zaborców, bez ingerencji potęg innych.

FIASKO AGENTURY

Nie udało się przeszkodzić utworzeniu kadr armii polskiej we Francji. W Rosji jednak Lednicki zdołał rozbroić korpus polski. Zdołał odsunąć od wpływu na sprawy polskie w Rosji inne czynniki polskie, spowodował wytworzenie Komisji Likwidacyjnej, na której czele stanął on sam, jako mi-

DZIEŃ W POLITYCE

MINISTER WR I OP U PREZYDENTA R. P.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w zamczku myśliwskim w Wiśle na audiencji ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Wojciecha Świątowskiego.

POSIEDZENIE RADY MIN.

Pod przewodnictwem premiera Składowskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalono szereg ustaw natury gospodarczej oraz administracyjnej. M. in. uchwalono wniosek w sprawie organizacji służby pogranicznej.

URLOP WICEMINISTRA SKARBU

Wiceminister skarbu J. Kożuchowski rozpoczął w środę urlop wypoczynkowy.

nowanie Moskwy. Następnie zdobył dla siebie mandat reprezentacyjny od Rady Stanu w Warszawie. Wreszcie, jako mandatariusz Warszawy, a w istocie z własnej inicjatywy, zabiegał o odrębny pokój Rosji z Niemcami, co demaskuje słynny list Tereszczenki (ob. „Proces Lednickiego”).

Cała ta akcja spaliła wreszcie na panewce i skompromitowała Lednickiego. Szymon Askenazy pozostał do końca życia tym, czym był: szarą eminecją, pociągającą z ukrycia za sznurek polskiego teatru marionetek.

CHOROBA KORFANTEGO

Na życzenie W. Korfante go miał on być przewieziony do Katowic. Odbyte w dniu 10 b. m. konsylium lekarskie orzekło, że przewiezienie chorego w obecnym stanie nie może mieć miejsca.

KONFERENCJA WICIARZY

W dniach 26 — 31 sierpnia b. r. odbędzie się we wsi Święta Katarzyna w Górach Świętokrzyskich ogólnopolska konferencja „Wici”, poświęcona rozważaniom nad demokracją, jej przeszłością, teraźniejszością i przyszłością oraz sprawie mniejszości narodowych. W konferencji wezmą udział delegaci wyznaczeni przez wojewódzkie związki „Wici”.

Żydzi w roli humorystycznej

Konserwatyści w obronie liberalizmu

Co „Nasz Przegląd” powie o Kartaginie?

(j. k.) „Pięta rano”, jak zwykle, występuje z dziwnymi pretensjami. Ni mniej ni więcej ale mamy się cieszyć ze wzrostu żydowskich uczuć patriotycznych. Ale posłuchajmy sami głosu żydowskiego melameda:

Gdyby „narodowcom” szło o interes Polski, winni byłoby się ucieszyć z wielkiego wzrostu uczuć patriotycznych ludności żydowskiej. Tymczasem to właśnie ich martwi... Szkoła to ich antysemityzmowi, głównemu artykule zbytu ich kramu partyjnego. I zamiast te uczucia patriotyczne podsycać, poddają je w wątpliwość.

Patriotyzm to miłość do własnej ojczyzny. Patriotyzm żydowski, to umiłowanie żydostwa. T. zw. „patriotyzm” polski jest tylko koniunkturalnym dostosowaniem się do okoliczności. Jeśli żydzi usilują nas przekonać o szczerości tego „patriotyzmu”, to podejmuja tak niewdzięczne zadanie, jak gdyby chcieli przekonać nas o polskim „patriotyzmie” Niemców - hitlerowców.

KONSERWATYSCI W ATAKU

Konserwatywno - liberalny „Czas” zajmuje się ważnym pro-

blemem ewentualnej likwidacji gospodarki wojennej. „Czasowi” jednak marzy się likwidacja autarkii, gdy pisze:

Gospodarka wojenna niezmiernie wzmożła tendencje autarkiczne. Tendencje te ogromnie ograniczają możliwości zbytu. Ich miejsce zajmują zbiorstwa. Gdy ten rynek zbytu wyschnie wytworzy się próżnia, której w żaden sposób nie będzie można zapobiec jak powracając do wolnego handlu, rozszerzając w ten sposób rynek zbytu na wewnątrz i na zewnątrz.

Ala wyjście z obecnego chaosu regulacji towarowo - dewizowej nie jest łatwe. Życie gospodarcze już się nastawilo na panowanie tych anormalnych stosunków. Przejście do normalnych obrotów handlowych i pieniężnych nie będzie łatwe, bo likwidacja regulacji do gruntu ziemi obecne ustosunkowanie cen, tem samem rentowności poszczególnych gałęzi produkcji i ich rozmiarów. Przejście i tu musi być stopniowe i tutaj wsparte odrodzeniem międzynarodowego kredytu, a przede wszystkim oparte na międzynarodowym porozumieniu gospodarczym.

Czy dojście do takiego porozumienia osto istotny problem, od którego zależy, czy pokójowe rozładowanie zbrojeń nie będzie groziło niebezpiecznym kryzysem, czy tem samem będzie

wydawało się rządzącym mniej niebezpiecznym od wojny.

Panowie konserwatyści nie czas margaryt o powrocie do liberalizmu gospodarczego.

POWASNIENI BRACIA

Lewiatanowy „Kurier Polski” występuje słusznie przeciwko błędom popełnionym przez ideowych współbraci tego pisma na zachodzie przy likwidacji ostatniej wojny światowej. „Kurier Polski” słusznie pisze:

„Kartagina musi być zburzona”, za te słuszne stanowisko będą jednak synowie Lewiatana skarceni przez bratni „Nasz Przegląd”, który z oburzeniem pisze:

Przed laty dwudziestu Europa zawahała się przed marszem na Berlin; nie chciała łopac powalonego przeciwnika. Zamiast podkładać warunki pokoju z Berlina, zaproszono Niemcy do wspólnego stołu obrad w Wersalu.

Ten błąd nie zostałby już powtórzony poraz drugi. Europa cywilizowana, nawet ta jej część, gdzie panowały i panują żywe sympatie i podziw dla niemieckiej kultury i sztuki, przeszła znamiennej ewolucji. Coraz powszechniejszy jest pogląd, że Kartagina musi być zburzona.

„Kartagina musi być zburzona” za te słuszne stanowisko będą jednak synowie Lewiatana skarceni przez bratni „Nasz Przegląd”, który z oburzeniem pisze:

Natomiast walka z całym narodem niemieckim jest hasłem bardzo niebezpiecznym, bo niepotrzebnie budzi wewnątrz Niemiec sympatię dla niepopularnego i zbankrutowanego reżymu.

A więc porozumie się panowie, czy Kartagina musi być zmieniona, czy walka z całym narodem niemieckim. A może będziemy świadkami ciekawego turnieju farsowego między p. Gusterma-nem, występującym przeciwko Niemcom, a p. Schunhem, występującym w charakterze obrońcy uściślonych demokratycznych Niemiec, których ma spotkać los Kartaginy.

Zaprenumeruj „ABC”

Dlaczego polskie hutnictwo zaopatruje Niemcy w stal?

„Wieczór Warszawski” pisze:

W czerwcu br. hutnictwo polskie otrzymało według danych Związku Eksportowego Polskich Hut Żelaznych — po ważną ilość zamówień zagranicznych, wynoszącą 43.644 ton. W stosunku do rekordowej certy — maja br. wynoszącej 58.737 ton, tj. znacznie z polowy, co oznacza, że zamówień o 25,7 proc.

Z ogólnej ilości zamówień przypadło na: poliwymy 7.297 t., żelazo przetworzone 10.349 t., żelazo kształtowe 4.864 t., żelazo uniwersalne 870 t., żelazo tasmowe 955 t., żelazo na drut 5.533 t., blache grubości 961 t., blache średniej 388 t., blache cienkie 5.657 t., blache ocynkowane 103 t., szyny 813 t., rury 4.754 t.

Wartość zamówień sięga ok. 11 i pół mil. zł. Największą ilość zleceń wpływa z następujących krajów: Niemcy — Protektorat Czech (11,5 proc. ogólnej ilości), Szwajcaria (10,3 proc.), Holandia (9,6 proc.), Niemcy (9,5 proc.) — w ten sposób łącznie z Czechami „Wielkie Niemcy” zjeżdżają z 23 proc. w zamówieniach. Z S. R. R. (8 proc.), Szwecja (7 proc.), a dalej Turcja, Argentyna, Chiny, Włochy, Norwegia, Bułgaria, Indie, Brazylija i Litwa.

Według danych statystycznych, ogłoszonych przez czasopismo „Hutnik”, w końcu czerwca br. zatrudnianych było w

hutach żelaznych (bez Zakładów Południowych) ogółem 56.438 robotników, co stanowi wzrost w stosunku do maja br. o 1.493 osób.

Treść statystyka. Czytającemu ta treść „szaremu” obywatelowi Polska nasuwa się pytanie: Czy te zamówienia niemieckie będą przyjęte i wykonane? Czy w obecnych stosunkach nasze wyroby żelazne mają iść do Rzeszy i do Protektoratu? Przecież żelazo to broń!

Nowy kurs pilotażu motorowego

Na lotnisku w Lublinku pod Łodzią odbyło się uroczyste zakończenie drugiego kursu dla pilotów motorowych.

Trzeci turnus nauki pilotów motorowych rozpocznie się w bieżącym miesiącu.